

Sejmowi goście w PGR-ach

Wczoraj przyjechali do Poznania członkowie podkomisji sejmowej do spraw kultury. Celem ich pobytu w Poznaniu i Wielkopolsce jest zapoznanie się z działalnością kulturalno-oświatową w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Członkowie komisji odbyli wczoraj spotkanie w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Raszyn”, zwiedzili świetlice Komitetu Złotego na Starym Mieście, Muzeum Instrumentów Muzycznych oraz punkt biblioteczny na Chwaliszewie, a w godzinach popołudniowych zapoznawali się z pracą Pałacu Kultury.

Dzisiaj członkowie podkomisji sejmowej zwiedzą szkołę przyzakładową w Ośrodku Wczasowym w Sapowicach, PGR — Głuchowo, nową szkołę Tysiąclecia w Bojanowie Starym w powiecie kościańskim i Ośrodek Postępu Technicznego w PGR w Czepieniu.

14 marca w ostatnim dniu pobytu na terenie Wielkopolski, delegacja przeprowadzi lustrację placówki kulturalno-oświatowej w PGR — Chełmno w powiecie szamotulskim, zwiedzi Miejską Bibliotekę Publiczną w Pniewach oraz placówkę kulturalną w PGR Siwno w powiecie nowotomskim.

Pobyt delegacji podkomisji sejmowej do spraw kultury w Wielkopolsce zakończy lustracja Miejskiego Domu Kultury w Grodzisku Wielkopolskim oraz zwiedzenie Przedsiębiorstwa Wielozakładowego w Ptaszkowie. (ob)

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego

W czwartek na posiedzeniu Konferencji Rozbrojeniowej dyskusja koncentrowała się w dużym stopniu na sprawie redukcji budżetów wojskowych.

W dyskusji zabrał również głos delegat Polski, minister pełnomocny Mieczysław Łobodycz. Stwierdził on, że propozycje dotyczące zmniejszenia wydatków na cele wojskowe mogą być w obecnej fazie stosunkowo szybko zrealizowane, bądź w formie apelu skierowanego do państwa o dokonanie redukcji jednostronnych, bądź w formie międzynarodowego porozumienia o procentowym zmniejszeniu budżetów wojskowych, bądź w obu wymienionych formach. PAP

Brytyjczycy tylko przeciw Grekom cypryjskim

Względny spokój panował w czwartek na Cyprze. W miejscowości Ktima, gdzie w ostatnich dniach doszło do krwawych starć między wspólnotą grecką i turecką, przedstawiciele rządu cypryjskiego osiągnęli w czwartek zawieszenie broni w negocjacjach z przywódcami Turków.

Agencja AFP donosi z Nikozji, że dowództwo brytyjskie zaostrzyło swe stanowisko wobec sił zbrojnych Greków cypryjskich. Dowódca brytyjski, gen. Carver oświadczył, że wydał w Nikozji rozkaz strzelania bez ostrzeżenia do kogokolwiek z bronią w ręku, kto zbliży się do linii demar-

Zaprzysiężenie prezydenta Wenezueli

W środę na uroczystym posiedzeniu Kongresu Narodowego w obecności delegacji 30 krajów, wśród nich także Polski, zaprzysiężony został nowy prezydent Wenezueli Raul Leon, który został wybrany na to stanowisko 1 grudnia ubiegłego roku.

W swym przemówieniu Raul Leon oświadczył, że rząd jego będzie rządem szerokiej koalicji, który „wyzwoli naród Wenezueli z zafobania i nędzy”. Leon wezwał siły polityczne kraju do współpracy w celu dokonania przemian ekonomicznych. Oświadczył on, że rząd jego nie będzie już udzielał koncesji obcym towarzystwom naftowym i zapowiedział rozszerzenie działalności państwowej „wenezuelskiej korporacji naftowej”. Dodał on, że państwo przejmie również dystrybucję gazu w kraju, która znajduje się obecnie w rękach obcych towarzystw. (PAP)



Rok XX
Wyd. A

Poznań
piątek, 13. III. 1964

Cena 50 gr
Nr 62 (6250)

Zaufanie i autorytet

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych dobiegła końca

Trwająca od szeregu miesięcy w PZPR kampania sprawozdawczo-wyborcza, w toku której wybierano nowe władze organizacji oddziałowych i podstawowych oraz komitety zakładowe i gromadzkie zakończyła się.

Kampania przyniosła poważne ożywienie pracy ideowo-politycznej. W jej okresie odbyły się XIII i XIV plenarne posiedzenia Komitetu Centralnego, które skierowały uwagę członków PZPR na najważniejsze problemy pracy partyjnej — zagadnienia ideologiczne i odpowiedzialności za wykonywanie zadań produkcyjnych. Stąd też dyskusja na setkach zebraniach wyborczych była na ogół konkretna i krytyczna, poruszała istotne sprawy produkcyjne i stosunków między ludźmi w zakładach pracy czy gromadach.

Kampania przyczyniła się do lepszego powiązania nadrzędnych instancji partyjnych z organizacjami podstawowymi, do szerokiego poinformowania członków PZPR o zamierzeniach i opiniach kierownictwa partii w wielu istotnych problemach kraju. W zebraniach szeregu organizacji podstawowych i zakładowych na terenie całego kraju brali udział członkowie Biura Politycznego, członkowie KC oraz instancji wojewódzkich i powiatowych. W zebraniach szeregu wielkich organizacji fabrycznych uczestniczyli działacze partyjni zajmujący stanowiska w kierownictwach odpowiednich resortów.

Jak wynika ze wstępnych danych, do władz poszczególnych organizacji partyjnych w całym kraju wybrano ogółem około 140 tys. osób.

kacyjnej oddzielającej w stolicy Cypru obie wspólnoty. Agencje zachodnie donoszą z Nowego Jorku, że oczekuje się tu wkrótce utworzenia korpusu zbrojnego ONZ, przeznaczonego na Cypr. Sekretarz generalny ONZ — U Thant konferował w tej sprawie z ambasadorami 6 państw, które dostarczyć mają kontyngentów dla tego korpusu. Państwa te: Brazylia, Finlandia, Irlandia, Kanada, Austria i Szwecja zakomunikować mają w najbliższym czasie U Thantowi swe decyzje.

Dotychczas tylko Kanada wyraziła zgodę na pokrycie kosztów wystania swych jednostek na Cypr. Skomplikowana sprawa znalezienia kredytów na wysokości 6 mln. dolarów na pokrycie kosztów ekspedycji wojsk ONZ na Cypr została w czwartek rozwiązana. USA i Wielka Brytania wyraziły bowiem zgodę na łączne pokrycie połowy tych kosztów.

Większość komentatorów przypuszcza — donosi z Nikozji specjalny wysłannik PAP, red. T. Jackowski — że jednym z powodów tego kroku jest stały wzrost nastrojów antybrytyjskich i antyamerykańskich. (PAP)

Większość z nich wybrana została ponownie, co świadczy, że w okresie poprzedniej kadencji egzekutywy i komitety poszczególnych organizacji partyjnych potrafiły zaskarbić sobie zaufanie i zdobyły odpowiedni autorytet.

Z danych, zebranych przez korespondentów PAP w niektórych województwach można wyciągnąć wnioski, że skład nowo wybranych władz partyjnych tak pod względem socjalnym jak pod względem wykształcenia i fachowości członków nowych egzekutyw — uległ pewnej poprawie. Wyraźnie też wzrósł udział chłopów w komitetach gromadzkich.

Wzrosła również liczba członków władz partyjnych — wysoko kwalifikowanych fachowców, jak inżynierowie, lekarze i pracownicy nauki. PAP

Plenum KW ZMS

Jak zacieśnić kontakty z wsią?

Dla wielu młodych ludzi sprawy rolnictwa są co najmniej obce. Są wśród nich i tacy, którzy w sposób pośredni czy bezpośredni są lub mają być w przyszłości związani ze wsią. Robotnicy z fabryki maszyn żniwnych budują snopowiązałki, ale czy wiedzą, jak one pracują na polach, czy znają uwagi swoich odbiorców? Czy wreszcie nie powinni z nich korzystać?

Niejednemu studentowi Wyższej Szkoły Rolniczej wydaje się, że z chwilą pojawienia się na wsi, powinien być traktowany na wyjątkowych prawach, że życie jego powinno przebiegać bez konfliktów, chociaż ich na wsi nie brak. Tym nieprzygotowanym już same praktyki i staże przynoszą często pierwsze rozczarowanie. Robią wszystko, by po zdobyciu dyplomu pozostać w mieście.

Czy uchwalona ostatnio w Sejmie ustawa o stypendiach rozwiąże wszystkie podobne problemy? Chyba nie! Potrzebna jest stała rozmowa z młodymi ludźmi, mającymi pracować na wsi: przygotowanie ich do poważnych zadań, nauczanie rozmowy z rolnikami.

Takie zadanie postawiła przed sobą wojewódzka organizacja ZMS. Chociaż na wsi działa przede wszystkim Związek Młodzieży Wiejskiej, to jednak w fabrykach, szkołach i uczelniach, pracujących na rzecz rolnictwa, działa głównie Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Nasuwa się więc uwaga, że te dwie organizacje muszą ściśle współpracować nie ograniczając się tylko do wymiany zespołów artystycznych, działalności kulturalnej i chwilowych kontaktów. Konieczne są wyjazdy ekip fabrycznych, które by zaznały młodzieży wiejskiej z abecadłem techniki, z obsługą maszyn, produkowanych przez tę fabrykę. Ważne jest również, by uczniowie licznych szkół rolniczych nawiązyali kontakty ze wsią. Zasluguje więc na uznanie akcja „zielonych niedziel”, zorganizowana przez studentów WSR. Potrzebne są też odczyty i prelekcje studentów o ostatnich osiągnięciach nauki z dziedziny rolnictwa. Jeśli będą one poważnie traktowane przez młodzież, to tak sa-

Związek Zawodowy Górników odznaczony Sztandarem Pracy I klasy

Aleksander Zawadzki gościem VII Zjazdu

W czwartek po południu odbyło się w Zabrzu uroczyste otwarcie VII Krajowego Zjazdu delegatów Związku Zawodowego Górników. Zjazd zainaugurował obchody 70-lecia istnienia górniczej organizacji.

W odświętnej udekorowanej sali zajęło miejsca 252 delegatów i ponad dwa tysiące działaczy związkowych z całego kraju.

W prezydium zjazdu zajęli miejsca: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki oraz I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek, członek Rady Państwa — Jerzy Ziętek, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega, przewodniczący Prezydium WRN — Ryszard Nieszporek, I sekretarz KC ZMS — Marian Renke, sekretarze CRZZ — Wiktor Obolewicz i Kazimierz Nowicki.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Zjazd otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników Michał Specjał.

Następnie zabiera głos — Aleksander Zawadzki. Oto fragmenty jego przemówienia.

Na wstępie Aleksander Zawadzki w imieniu KC PZPR.

Szekspirowski teatr przybył do Polski

Specjalnym samolotem przy był w czwartek do Warszawy 57-osobowy zespół The Royal Shakespeare Theatre, odbywający swe wielkie tournée artystyczne po świecie dla uczczenia 400-lecia urodzin autora „Hamleta”. (PAP)

Od 1 stycznia 1965 r. zmiana cen

materiałów budowlanych

Koszty mniejsze o 1 mld. zł rocznie

Od 1 stycznia 1965 r. obowiązywać będą — nowe, obniżone ceny niektórych materiałów budowlanych. Korekta obejmie tylko ceny zaopatrzeniowe, a więc stosowane w rozliczeniach między przedsiębiorstwami.

Dzięki zastosowaniu odpowiedniej skali obniżki, zapalone zostanie „zielone światło” dla postępu technicznego w budownictwie. Stanieją bowiem przede wszystkim materiały, których używa się przy uprzemysłowionych metodach budowy. Dodać trzeba bowiem że obecnie zbyt wysokie ceny niektórych „postępowych” materiałów hamują rozwój nowoczesnych metod i technologii.

Nowe ceny uwzględnione zostaną w kosztorysach (skorygowanych) robót budowlano - montażowych, wskutek czego obniżce ulegną także koszty budownictwa. Jak wykazują wstępne obliczenia, koszty 1 m sześć. budynku zmniejszą się w budownictwie tradycyjnym o ok. 45 zł. w budownictwie wieloblokowym — o ok. 90 zł i w wielokopłytowym — o ok. 200 złotych.

Zmiana cen przyniesie obniżkę kosztów budownictwa o

Rady Państwa i rządu, a także w imieniu własnym przekazał wszystkim pracownikom polskiego górnictwa oraz ich rodzinom najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 70-lecia Zw. Zawodowego Górników.

W ciągu 70 lat istnienia Związek Zawodowy Górników przeszedł chlubną i niełatwą drogę. Przez pół wieku znała ją ekonomiczna i polityczna walka z rodzimym i obcym kapitałem w obronie interesów i praw górnika. Dopiero przez ostatnie blisko lat 20 Związek Górników mógł podjąć tworzącą konstruktywną działalność w nowych, socjalistycznych warunkach ustrojowych — jako powszechna organizacja czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej — budowniczych socjalizmu.

W całej tysiącletniej historii naszego państwa to nasze ludowe dwudziestolecie zajmuje miejsce wyjątkowe — oświadczył dalej mówca — żadne z dotychczasowych pokoleń Polaków nie zdołało osiągnąć tak wiele w sensie rozwoju ekonomiki kraju oraz wszelkich form życia społecznego i kulturalnego, w sensie zdolności planowego, twórczego działania z perspektywą na długie lata.

Udział polskiego górnictwa w tym wielkim, ogólnonarodowym dorobku był i jest doniosły. Od węgla — jak pamiętamy — rozpoczęła się gospodarcza odbudowa, gospodarczy start Polski po wojnie. I dzisiaj górnictwo węglowe jest naszym czołowym, narodowym przemysłem. Rezultaty jego pracy wpływają w sposób istotny na całokształt życia i na rozwój Polski Ludowej.

A. Zawadzki podkreślił następnie iż w naszym dwudziestolecu górnictwo polskie weszło do światowej czołówki producentów węgla. Wydobycie węgla kamiennego wzrosło w Polsce z 27 mln. ton w 1945 roku do ponad 113 milionów ton w roku 1963, a w latach 1945—1963 górnicy dali naszej gospodarce dobrze ponad półtora miliarda ton węgla. Około jednej piątej tego wydobycia skierowaliśmy na eksport.

Pojęcie zawodu górniczego kojarzy się dziś nie tylko ze sprawnością fizyczną, lecz również z wysoką techniką, z myślą organizacyjną, z coraz bardziej nowoczesnymi i bez-

ok. 1,1 mld. zł rocznie. Kwota ta dotyczy tylko przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Budownictwa. Przy uwzględnieniu pozostałych wykonawców — obniżka kosztów będzie większa. (PAP)



piecznymi metodami eksploatacji pokładów.

Mówca stwierdził następnie iż przemysł węglowy sukcesy swe ma do zawdzięczenia inspiratorskiej roli partii, wielkim nakładom finansowym i rzeczowym państwa, kierownictwu i kadry inżynieryjno-technicznej i naukowej.

Zawsze jednak istotnym czynnikiem była działalność Związku Zawodowego Górni-

Dokończenie na str. 2

Anastas Mikojan:

Bońskie „samookreślenie” zasłoną dymną dla planów odwetowych

Pierwszy wicepremier ZSRR, Anastas Mikojan, napiętnował żądania zachodniemieckich militarystów i odwetowców, domagających się dysponowania bronią atomową. W przemówieniu wygłoszonym w czwartek na wiecu robotniczym w berlińskiej stalowni Josef Orlopp, poparł on równocześnie konsekwentną politykę NRD na rzecz odprężenia i porozumienia, wskazując na niezłomne więzy przyjaźni łączące Związek Radziecki z NRD.

Wicepremier ZSRR określił bońskie frazesy o „zjednoczeniu” i „samookreśleniu”. Jako zasłonę dymną dla odwetowych planów sił reakcyjnych. „Jeśli poważnie pragnie się zjednoczenia Niemiec — powiedział A. Mikojan — należy podjąć na tej drodze praktyczne posunięcia”. (PAP)

POGODA

Dziś przewidywane jest zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, tylko w dzielnicach południowych i południowo-zachodnich początkowo duże, miejscami mgły i gęstniejące możliwe niewielkie opady. Temperatura maksymalna od zera do plus 5 st. Wiatry słabe lub umiarkowane.

Pokłosie konkursu

„Bądźmy zdrowi”

Jutro otwarcie wystawy

Jutro, 14 marca o godz. 13 w Pałacu Kultury przy ul. Armii Czerwonej nastąpi otwarcie wystawy wybranych rysunków nadesłanych na konkurs „Bądźmy zdrowi”. Przypominamy, że konkurs dziecięcy zorganizowały w grudniu 1963 r. redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Zarząd Wojewódzki PCK i Wojewódzka Przychodnia Przeciwnarzędzi. Na konkurs wpłynęło 4.500 rysunków nadesłanych z różnych miast i z różnych środowisk. Uczestniczyły w nim dzieci w wieku od lat 4—15. Wybraliśmy 150 rysunków, ukazujących jak wygląda walka z gruźlicą w wyobraźni dziecięcej. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do obejrzenia wystawy.

Na zdjęciu: rysunek 11-letniego Marka Fiałkowskiego z Rogoźna Wlkp. (Jak powinno wyglądać mycie rąk).

Aleksander Zawadzki na Zjeździe Górników

Dokończenie ze str. 1

ków. Wyrażała się ona w rozwijającym się ruchu wspólzawodnicstwa pracy, przybrała konkretną postać w prawie 5 tysiącach zespołów, ubiegających się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, z czego blisko tysiąc już ten tytuł zdobyło. Coraz lepiej pracuje samorząd robotniczy w kopalniach, wzrasta jego rola i aktywność we współzawodnictwie gospodarką.

Wszystkie te poczynania dobrze świadczą o wysiłkach Związku oraz Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w trosce o najcenniejszą wartość człowieka, o jego zdrowie — powiedział A. Zawadzki.

Oczywiście, gdy razem ze starszymi górnikami na tej sali wspominam moją pracę w kopalniach — tu na Śląsku i w Zagłębiu — to o niczym takim w tamtych czasach, za rządów kapitalistycznych, górnik nie mógł nawet myśleć. Tym niemniej — jest głęboko słusznym, że traktujecie, towarzysze, te osiągnięcia tylko jako dobry początek, że — obok troski o wydobywanie — również w tej, niezmiennie ważnej dziedzinie, myślicie o ciągłej poprawie.

W Polsce Ludowej Związek Górników ogromnie poszerzył swe funkcje, stał się współorganizatorem produkcji i socjalno-kulturalnych poczynania państwa. Aktywną jest rola związku na rzecz umocnienia międzynarodowej solidarności robotniczej, na rzecz przyjaźni i jedności z górnikami pierwszego Kraju Rad — ZSRR i innych krajów socjalistycznych, z górnikami całego świata — w walce o postęp, pokój i socjalizm. Związek dobrze zasłużył się 500-tysięcznej armii braci górniczej i pracowników górnictwa, zasłużył się dobrze Polsce Ludowej. W uznaniu tych zasług Rada Państwa nadała Związkowi Zawodowemu Górników Order Sztandaru Pracy I klasy.

Przyjmijcie, drodzy bracia górnicy — powiedział w zakończeniu Aleksander Zawadzki — to wyróżnienie z gorącymi gratulacjami i życzeniami pomyślności w pracy i działalności społeczno-politycznej oraz szczęścia w życiu waszym i waszych najbliższych.

Po przemówieniu A. Zawadzkiego na podium wchodził honorowy poczet ze sztandarem związku. Przewodniczący

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GEOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-4

Rady Państwa przypina order Sztandaru Pracy I klasy.

Za to zaszczytne wyróżnienie Związku Zawodowego Górników podziękowanie składa zasłużony górnik Polski Ludowej Paweł Janos.

Z kolei do stołu przydziałowego podchodzi wieloletni pracownicy przemysłu węglowego. Aleksander Zawadzki wręcza nadane przez Radę Państwa wysokie odznaczenia kilkudziesięciu zasłużonym górnikom, emerytom, górniczym matkom.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymują: Józef Bednorz z kopalni „Matylda” i Ludwik Gajda z kopalni „Siemianowice”. Każdy z nich przygotował do zawodu górniczego 5 swoich synów.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 14 górników, a Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski — 42 weteranów pracy górniczej i wdowy po górnikach. (PAP)

Reforma wyższych studiów rolniczych

Niemal 3-krotnie wzrosnąć ma liczba pracowników z wyższym wykształceniem w r. 1980 (w stosunku do r. 1960) — zgodnie z założeniami XI Plenum KC PZPR. Szczególnie poważne zadania stoją przed Wyższymi Szkołami Rolniczymi.

Przewiduje się, że nowy zreformowany program na I roku rolniczych studiów wprowadzony będzie już w następnym roku akademickim — a więc od października 1964 r.

Od roku działa Komisja Programowa Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Oto

Rząd radziecki ponownie zwrócił uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na niebezpieczną działalność amerykańskich władz wojskowych, zwróconą przeciwko integralności terytorialnej Niemiec i Republiki Demokratycznej. Wyrazem tej działalności było wtargnięcie 10 marca br. o godz. 16.51 czasu moskiewskiego do obszaru powietrznego NRD w pobliżu miasta Helmstaedt amerykańskiego odrzutowego samolotu wojskowego typu „RB-66”.

Nota w tej sprawie wręczona została w środę amerykańskiemu chargé d'affaires w Moskwie — W. Stoesselowi, przez wiceministra spraw zagranicznych ZSRR — W. Siemionowa.

„Rząd radziecki zmuszony jest uprzedzić — głosi nota — że wobec prowokacyjnego postępowania amerykańskich władz wojskowych i powtarzających się systematycznych lotów wzdłuż granic ZSRR i innych krajów socjalistycznych amerykańskich samolotów wojskowych z ładunkiem nuklearnym, a także wobec powtarzających się wypadków naruszania przez samoloty

amerykańskie granic krajów socjalistycznych — sojuszników ZSRR, radzieckie siły zbrojne otrzymały potwierdzenie rozkazu niedopuszczania do jakiegokolwiek naruszania granic radzieckich i granic sojuszników ZSRR przez obce lotnictwo wojskowe. Jeśli w strefie, za której bezpieczeństwo odpowiedzialne są radzieckie siły zbrojne, znajdą się samoloty wojskowe krajów NATO, to w razie nieusłuchania rozkazu, wywołującego do lądowania, będą one niszczone, przy użyciu wszystkich niezbędnych środków obrony”.

Nota informuje, że amerykański samolot wojskowy, lecąc w kierunku wschodnim z NRF, na wysokości ponad 10 tys. m, wtargnął w głąb obszaru powietrznego NRD na 70 km. Na południe od Altenhausen, samolot został przechwycony przez myśliwiec grupy wojsk radzieckich, przebywających w NRD na podstawie porozumień sojuszniczych. Załoga samolotu zignorowała przekazany za pomocą ustalonych sygnałów rozkaz lądowania i kontynuował lot w głąb terytorium NRD.

Po oddaniu ostrzegawczych wystrzałów, podjęte zostały konieczne kroki, zgodnie z instrukcjami, dotyczącymi ochrony obszaru powietrznego, które są znane dowództwu amerykańskiemu. Samolot spadł na terytorium NRD, na północny wschód od miasta Gardlegen.

Sledztwo, przeprowadzone na miejscu upadku samolotu, wykazało, że na jego pokładzie znajdowała się aparatura wywiadowcza dla dokonywania zdjęć i dla wywiadu radio-technicznego. Jak stwierdzo-

Delegacja Sejmu w podróży po Indonezji

11 bm. po czterodniowej podróży po Indonezji, delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Czesławem Wycechem na czele powróciła do Djakarty. Prosto z lotniska delegacja udała się do gmachu parlamentu, gdzie spotkała się z przewodniczącym komisji parlamentu Indonezji.

Tego samego dnia delegacja Sejmu została przyjęta przez przewodniczącego Kongresu Ludowego, wicepremiera — Chareula Saleha. (PAP)

czwartym miejscu — za Goldwaterem i Rockefellerem. Wyborcy w New Hampshire wybrali więc raczej orientację pośrednią między konserwatyzmem Goldwatera i liberalizmem Rockefellera.

Z niewielkimi szansami stanęła do wyborów pani Smith. Chyba tylko dla zdokumentowania, że w USA żyją i działają także kobiety. Jej program zresztą ograniczał się do torowania drogi dla niewiast na przyszłość. Pani Smith jest bowiem zdania, że w ciągu dziesięciu lat katolicy stawali do wyborów przydeńskich i dzięki temu w końcu utworowali Drogę do Białego Domu Kennedy'emu. Podobnie może być z kobietami...

Demokrati nie mieli większych trudności z dokonaniem wyboru. Najwięcej głosów co prawda otrzymał prezydent Johnson, ale przed samymi wyborami dało się zauważyć w Waszyngtonie wyraźne zapowiadanie, wywołane ożywioną kampanią demokratycznego gubernatora Kinga, na rzecz brata zamordowanego prezydenta — Roberta Kennedy'ego. Żywiono przy tym obawy, że Kennedy może uzyskać skutkiem tego, więcej głosów niż Johnson. Robert Kennedy miał — podobno z własnej woli — złożyć oświadczenie, by wstrzymać kampanię i nie wpisywać jego nazwiska na kartki wyborcze. Mimo to, uzyskał niewiele głosów mniej od Johnsona.

Co przyniosą wybory wstępne w innych stanach? Nie sposób tego dzisiaj dokładnie przewidzieć. W każdym razie — nie przeceniając wyników z New Hampshire — można stwierdzić, że jednak znaczna część wyborców wypowiada się raczej za umiarkowaniem, na niekorzyść zwolenników usztywniania polityki Stanów Zjednoczonych. I to zarówno w Partii Republikańskiej, jak i Demokratycznej.

JANUSZ MARCISZEWSKI

Niebezpieczne „przypadki”

Nota radziecka do rządu USA

no, samolot przeniknął do obszaru powietrznego NRD w specjalnym celu prowadzenia wywiadu wojskowego.

Nota podkreśla, że strona amerykańska — jak świadczy o tym nowa, świadoma prowokacja — nie podjęła koniecznych kroków w celu zaprzestania gwałcenia przez lotnictwo wojskowe USA obszaru powietrznego NRD i niedopuszczania tym samym do niebezpiecznych komplikacji. Thumaczenia, iż amerykańskie samoloty wojskowe, jakoby „przypadkowo” zbaczają z kursu, nie mogą być przyjęte, tym bardziej, że samoloty te wykrywane są właśnie w tych rejonach, co do których wywiad amerykański przejawia wzmożone zainteresowanie.

Podobne posunięcia władz wojskowych USA można określić, jako akcje, mające na celu zaostrzenie sytuacji międzynarodowej — głosi nota.

Wyrażając zdecydowany protest, rząd radziecki oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych podejmie odpowiednie kroki, by podobne, niebezpieczne dla sprawy pokoju na ruszenia nie powtarzały się w przyszłości. (PAP)

Proces emigrantów jugosłowiańskich w Bonn

Przed Sądem Przysięgłych w Bonn rozpoczął się wczoraj proces 26 emigrantów jugosłowiańskich oskarżonych o dokonanie 29 grudnia 1962 roku napadu na misję jugosłowiańską w Bad Godesberg.

Wszyscy oskarżeni byli członkami prawicowo-ekstremistycznej organizacji emigracyjnej „Bractwo Krzyżowców”. Jak wiadomo w czasie napadu na misję jugosłowiańską zabity został 60-letni dozorca Mamello Popović.

PAP

Porażki wojsk południowo-wietnamskich

Korespondent Agencji UPI donosi z Sajgonu, że partyzanci południowo-wietnamscy dokonali nowych ataków na posterunki wojsk rządowych, zadając im znaczne straty. 29 żołnierzy z armii Nguyen Khanha zginęło, 48 zostało rannych, a 15 uznano za zaginionych. Partyzanci zdobyli 21 karabinów, 3 karabiny maszynowe oraz pistolet automatyczny. (PAP)

sport • sport • sport

Ruszają piłkarze

Już w nadchodzącą niedzielę rozpocznie się „piłkarskie szaleństwo”. Mimo jeszcze nieuprzednio sprzyjających warunków atmosferycznych na boiska wychodzą piłkarze III ligi.

Spotkania II rundy zapowiadają się ciekawie. Uwaga kibiców skoncentruje się na wynikach Warty, Olimpii i Lecha II. Te trzy drużyny będą miały chyba największe do powiedzenia w decydujących walkach o zaszczytny tytuł mistrza i prawo udziału w walkach o wejście do II ligi. Nie przesadzajmy jednak sprawy, niespodzianki są zawsze możliwe i to nawet rzędu „najcięższego kalibru”.

Rozgrywkę o mistrzostwo ligi okręgowej 1963/64 r. (drugiej rundy) zainauguruje spotkanie pomiędzy rezerwami II-ligowego Lecha i beniaminkiem ligi wojewódzkiej — Energetykiem Poznań. Mecze tych zespołów odbędzie się na „Arenie” 14 bm. o godz. 15.30.

W drugim spotkaniu, 15 bm., na „Arenie” o godz. 11 Grunwald zmierzy się z Calisią. Pozostałe mecze III ligi odbędą się w następującym zestawieniu (początek o godz. 15) Górnik Konin — Olimpia Koło, Włókniarz Turek — Warta Poznań, Kolejowy KS — Polonia Poznań, Sparta Szamotuły — Sparta Oborniki, Zjednoczeni Wreszcia — Polonia Leszno.

dalekopisem

DODA PIERWSZY

Po rozegraniu XIV rundy szachowych mistrzostw Polski, wrocławianin Doda prowadził w turnieju, mając na swym koncie 9,5 pkt. przed Bednarskim — 9 pkt. i Adamskim, Balcerowskim, Kostro i Witkowskim po 8,5 pkt.

„KORMORAN” — NOWY SZARBOWIEC

W Krośniewskich Zakładach Sprzętu Lotnictwa Sportowego dopięta końca budowa nowego polskiego dwumiejscowego szybowca szkolno-treningowego. Jego waga wynosi 550 kg, a rozpiętość skrzydeł 17 m. Spora ich część powędruje na eksport, głównie do krajów skandynawskich.

SUKCES FIEDORA

W Holmenkollen rozpoczęły się międzynarodowe zawody narciarskie. W pierwszym dniu duży sukces odniósł reprezentant Polski Erwin Fiedor wygrywając konkurs skoków do kombinacji z notą 252,4. Fiedor uzyskał w pierwszej kolejce skoków — 69,5 m, w drugiej 75,5 m, a w trzeciej oddał najdłuższy skok dnia — 84,5 m. Na drugiej pozycji znajduje się brązowy medalista z igrzysk olimpijskich w Innsbrucku Thoma (NRF) mając notę 234,5 pkt. (skoki 68 m, 74 m i 74 m).

FILM SPORTOWY

Rozstrzygnięto konkurs na scenariusz filmowy o tematyce sportowej. W dziale dokumentalno-oświatowym i nagrodę uzyskała M. Brzezicka (W-wa) a w dziale filmu fabularnego Jerzy Vaulin (W-wa). (za)

Bogaty kalendarz imprez AW

Sekcja Sportowa Automobilkłuby Wielkopolskiego w planie na sezon 1964 ma przewidzianą organizację czterech eliminacji samochodowych do rajdowych mistrzostw okręgu, czterech eliminacji wyścigów go-kartów, w tym trzech międzynarodowych, oraz jednego rajdu samochodowych ciężarowych dla kierowców zawodowych. Ten ostatni jako nowość zorganizowany zostanie przy współpracy wydziałów komunikacji rad narodowych.

Niezależnie od wymienionych imprez sportowych kierowcy AW wezmą udział w czterech eliminacjach do Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, w skład których wchodzi także Międzynarodowy Rajd Samochodowy t. zw. Rajd Polski, zaliczony do mistrzostw Europy i Pucharu Narodów na rok 1964. (na)

Pomyślny start młodego sztangisty

Świetnie rozpoczęli tegoroczny, przedolimpijski sezon polscy cięzarowcy. Na zawodach kontrolnych w ośrodku przygotowań olimpijskich w Warszawie 18-letni zawodnik AZS AWF Norbert Ozimek, startując w wadze półciężkiej ustanowił rekord świata juniorów oraz dwa rekordy Polski. Te dwa ostatnie rezultaty są jednocześnie równe dotychczasowym rekordom świata.

Ozimek ustanowił rekord świata w trójbój, osiągając 420,5 kg. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata juniorów, który także należał do Ozimka aż o 12,5 kg. Dwa pozostałe rekordy zawodnik ten uzyskał w wznosie — 132,5 kg oraz w podrzucie 162,5 kg. Norbert Ozimek jest jednym z największych talentów w podnoszeniu ciężarów w Polsce. Pracuje on w fabryce samochodów osobowych na Zeranu.

Walka o fotel prezydencki oficjalnie rozpoczęta

Gdzie dwóch się bije...

Eliminacje, półfinał i finał — oto elementy amerykańskiej walki o fotel prezydenta. Eliminacja — to wstępne wybory, w których członkowie obu — liczących się w USA — partii (Republikańskiej i Demokratycznej) wypowiadają się, kogo chcieliby widzieć jako kandydatów na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta. Półfinał — to konwencje partyjne, na których wybiera się już tylko po dwóch kandydatów na prezydenta i jego zastępcę. Ostatni akord, to: jesienne wybory powszechne. Całość obfituje w rozliczne „pojedynki” kandydatów, za pośrednictwem telewizji, zebrań, plomienych mów, co w sumie bardziej przypomina rywalizację sportową niż kampanię wyborczą. A wszystko to odbywa się przy poklasku widzów, którą jest naród amerykański i różne jego ugrupowania, zachowujące się w czasie kampanii mniej lub bardziej sportowo.

Dość ciekawa jest instytucja wyborów wstępnych. Początków jej szukać należy w pierwszych latach naszego stulecia. Wówczas kółka postępowe USA uważały, że dzięki wyborom wstępnym, szeregowi członkowie partii uzyskają pewien wpływ na nominację kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta z ramienia ich partii. Takie wybory odbywały się obecnie tylko w 17 stanach. I choć przepisy wyborów wstępnych są różne w każdym stanie, mają jednak jedną wspólną zasadę: mogą w nich brać udział tylko zarejestrowani członkowie obu partii. Ponadto w każdym stanie republikańskie i demokratyczne wybory odbywały się w jednym dniu. Dodać do tego trzeba, że członkowie partii głosują bezpośrednio na kandydatów bądź też wybierają delegatów na konwencje.

Pierwsze eliminacje odbyły się wła-

śnie w stanie New Hampshire (jednym z najmniejszych, zaledwie 600.000 mieszkańców), we wtorek, 10 bm. Dla Amerykanów ma to duże znaczenie psychologiczne. Wyniki mogą bowiem poważnie wpłynąć na głosowanie w pozostałych stanach i także pośrednio na rezultaty konwencji.

Wtorkowe wybory wstępne Partii Republikańskiej dostarczyły trochę sensacji. Partia ta zgłosiła bowiem oficjalnie pięciu kandydatów (na kartkach wyborczych): gubernatora Nowego Jorku — Nelsona Rockefellera, senatora z Arizony — Barry Goldwatera, senatora ze stanu Maine — panią Margaret Chase Smith, byłego doradcę Eisenhowera — Harolda Stassena oraz obywatela z New Hampshire — Hormana Lepage.

Tymczasem zwycięstwo przypadło... Cabot Lodge'owi, który oficjalnie kandydatem nie był, nie wystąpił przemówień i w ogóle nie prowadził żadnej kampanii wyborczej.

Cabot Lodge — obecny ambasador USA w Wietnamie Południowym, był swego czasu przedstawicielem USA w ONZ i kandydatem republikańskim na wiceprezydenta w 1960 r. Mimo zwycięstwa w obecnych wyborach wstępnych Lodge zgłotał swym sympatykom niespodziankę. W środę zadeklarował, że Sajgonu i zawiądomi, że... nie będzie ubiegał się o fotel prezydencki. Nie wycofał się jednak z wyborów w stanie Oregon, które wyznaczone zostały na 15 maja.

Także Richard Nixon nie był oficjalnie zgłoszony, a jednak znalazł się na

Różne mogą być i są spojrzenia na wieś polską — tę sprzed roku 1939 i tę dzisiejszą. Różnice w ocenach są nieraz wielkie: od obrazu przedwojennego chłopca-kmiecia i chłopca-ban-dosa, po współczesnego mieszkanka wsi, na czerwonej „Jawie” zapędzającego bydło na pastwisko, ubijającego masło w elektrycznej pralce, przy równoczesnym spoglądaniu w telewizor.

Też odrzuca stereotypy myślowe nie mogą oddać prawdziwego obrazu spraw i ludzi wsi — ani tej sprzed wojny, ani tym bardziej przemian, jakie się na gruncie wiejskim dokonały w ciągu XX-lecia Polski Ludowej. Potrzebny jest do tego język konkre-tów i dokumentów.

Wartość produkcji rolnej, przypadającej na jednego mieszkańca Polski w roku 1938, była jedną z najniższych w Europie. Przeciętne zbiory 4

Wieś w zwierciadle XX-lecia

zboż kształtowały się wówczas na poziomie 11—12 kwintali z hektara. O skali zao-fania świadczy chociażby 7 kg nawozów sztucznych zużywa-nych na hektar użytków. Wy-daje się to dziś tym dziw-niejsze, że Polska miała wów-czas fabryki nawozów i po-dać ich była duża. Ale jedno-cześnie ceny tych nawozów, w porównaniu z cenami pło-dów rolnych były takie, że nie opłacało się ich kupować. Poważna ilość azotu, super-fosfatu (około 125 000 ton rocz-nie) eksportowano za bezcen.

Jeśli w tej sytuacji Polska eksportowała pewną ilość zbo-ża, to tylko dlatego, że kon-sumpcja artykułów rolni-spo żywych była bardzo niska. W roku 1937 na jednego mie-

szkańca przypadało: przetwo-rów zbożowych — 137 kg (1962 r. — 145 kg); mięsa i tłuszczów zwierzęcych — 19,6 kg (1962 r. — 53,8 kg); cukru — 9,6 kg (1962 r. — 30,2 kg). Wobec chronicznego niedoja-dania pokarmów ludno-ści, eksport ten zyskał sobie miano „eksportu głodowego”.

Spustoszenia wojenne przy-niosły dalszy regres i tak już niskiego poziomu polskiego rolnictwa. W roku 1946 glo-balna produkcja rolna była o połowę niższa od przedwojen-nej. Z takim to bilansem przy-stąpił nasz kraj do trudnego zadania odbudowy życia go-spodarczego.

Pierwszym historycznym aktem, rozpoczynającym dzie-ło przebudowy wsi, była re-forma rolna, w której wyniku rozdzielono między chłopów i

byłych robotników folwarcz-nych 5 576 000 hektarów zie-mi obszarowej. W samej ty-lko Wielkopolsce rozparcelo-wano 597 200 hektarów gruntów, na których powstało 67 100 nowych gospodarstw, a 17 000 powiększyło swój areal. Prawie co trzeci hektar ziemi, będącej własnością chł-pów wielkopolskich, pochodzi z reformy rolnej.

Przedwojenny poziom wy-dajności w przeliczeniu na jednego mieszkańca osiągnę-liśmy w roku 1948. Jednakże w produkcji globalnej poziom ten osiągnięty został dopiero na przełomie lat 1954/55. (Il-lustruje to zamieszczona poni-żej tabela). Należy bowiem pa-miętać, że powierzchnia grun-tów ornych jest o 2,5 mln. hektarów mniejsza niż w 1938 r.

PRODUKCJA GLOBALNA ROLNICTWA (1955 R. = 100)

1934—38	1946	1949	1950	1953	1955	1957	1959	1961	1962
96,7	45,2	88,5	95,1	92,1	100	111,8	114,1	132,7	121,7

W okresie pierwszych lat planu 6-letniego uwidoczniła się dysproporcja pomiędzy wzrostem przemysłu i rolni-cтва, które nie mogło zaspoko-ić potrzeb zwiększającej się liczby ludności miejskiej. Trudności pogłębiły się jesz-cze wskutek błędów polityki rolnej. Toteż w latach 1951—1953 produkcja rolna zmniejszyła się, w porówna-niu z poziomem osiągniętym w roku 1950.

Zasadnicze zmiany nastą-piły dopiero po VIII Plenum KC PZPR. W wyniku podję-tych decyzji zmniejszono ob-ciążenie wsi z tytułu dostaw obowiązkowych, wzrosła po-moc kredytowa państwa dla rolnictwa. Poprawiło się za-opatrzenie w nawozy sztuczne, maszyny i materiały budo-wane. W rezultacie po roku 1956 nastąpił wyraźny wzrost

produkcji rolnej. W 1960 r. wzrosła ona w porównaniu z rokiem 1950 o 17 procent.

Wówczas to pojawił się na wsi nowy czynnik: Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Środki, jakie uzyskiwało państwo z tytułu dostaw obowiązkowych, przekazywane są odtąd do dy-spozycji kółek rolniczych, z przeznaczeniem na mecha-nizację prac polowych i inne potrzeby inwestycyjne. Spo-śród 100 000 ciągników, jakimi dysponuje obecnie nasza wieś, około 1/4 znajduje się w posiadaniu kółek rolniczych.

Poczynając od roku 1960 plony 4 zboż przekroczyły nie dostępną dotychczas granicę 16 q z ha, a w roku 1961 osiągnęły 18 q. Nastąpił rów-nież znaczny wzrost pogłowia bydła — z 7,9 mln. sztuk w 1955 r. do 9,5 mln. w 1962 r. Na każde 100 hektarów użyt-

ków rolnych przypada 47,3 szt. bydła tj. o 6,1 szt. wię-cej niż w roku 1938 (w 1946 r. mieliśmy zaledwie połowę sta-nu przedwojennego). Nato-miast pogłowiu trzody chlewn-nej przekroczyło stan z roku 1938 już w 1950 roku i obec-nie jest o 70—80 procent wyż-sze (około 13,6 mln. sztuk). Tradycyjny a niekorzystny eksport zboża, zastąpiła wyż-sza produkcja hodowlana; część zboża idzie na cele ho-dowlane. Jest to zwrot ko-rzystny, mimo że nasza ho-dowla opiera się częściowo na zbożu importowanym. Stąd też wyrównanie dyspropor-cji między poziomem hodowli a krajową bazą paszową, sta-je się jednym z najpilniej-szych zadań naszego rolni-cтва.

W porównaniu z latami międzywojennymi mamy obec-nie 10-krotny wzrost zużycia nawozów sztucznych. Wzrost ogromny, chociaż popyt na nawozy przewyższa znacznie ich podaż. Braki w tej dzie-dzinie zaspokojone będą po zbudowaniu olbrzymich za-kładów azotowych w Puła-wach, które w latach 1968—69 dadzą prawie taką produkcję azotu, ile dają obecnie wszyst-kie istniejące zakłady w kra-ju.

Przy konfrontacji obu dwu-dziesięcioleci, nie sposób pomi-nąć przeobrażeń, zachodzą-cych w sferze kultury i sto-sunków międzyludzkich. Ich miarą jest zarówno około 2000 stałych i 500 ruchomych kin wiejskich (35 mln. widzów w ubr.), i 127 000 abonamentów te-lewizji, jak również pęd do motoryzacji, mody i życia praktycznego młodzieży. Zni-ka nadmierna zależność od ziemi — podstawa nierówno-ści społecznej na wsi. Miejsce dawnych autorytetów wiejskich bogaczy zajmują auto-rytety nowe, oparte przede wszystkim na wiedzy i kul-turze życia codziennego. Są to przejawy doniosłego pro-cesu, obalającego bariery i sprzeczności, jakie istniały przed wojną między miastem a wsią.

FELIKS BIŁOS

dziesięciu starców z Osiecznej i Sremu.

Kilka dni po tej akcji, transpor-tami kolejowymi przywieziono z zakładów na terenie Niemiec (m. in.: Ohrawalde i Lauenburg) u-lomnych, umysłowo niedoroz-winiętych i psychicznie chorych w liczbie około 1 200 osób. Przewa-żali dzieci i młodzież. Było wśród nich także 2 żołnierzy polskich. I tych chorych zamordowano w nieznanych bliżej okolicznościach. Puste budynki zakładu oddano wojsku.

Miejsce masowych grobów ży-dów tyfikał w następnych tygo-dniach leśniczy z Jarogniewic, Po-lak, p. Antoni Schmidt (żyjący do dziś). Wokół mogli znaleźć szereg drobnych przedmiotów i odkopał wiłki.

W końcu lutego i pierwszych dniach marca 1944 r. — gestapowcy spalili zwłoki pomordo-wanych. Zachowały się doklad-ne listy pomordowanych. Wy-drukowano je w książce pamią-kowej „Z katakumb wspomnień” (Kościan 1946 r.).

LEKTOR

Hitlerowskie szkoły ludobójców

Tajemnica zamku Hartheim

W Wiedniu, pod ko-niec lutego bieżą-cego roku, w au-stryackim minister-stwie sprawiedliwości odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy austriackich i za-granicznych, zwołana z in-i-cjatywy dyrektora Ośrodka Dokumentacji Simona Wie-senhala (tego samego, który odegrał ważną rolę w wykry-ciu miejsca pobytu Adolfa Eichmanna). Na konferencji tej przedstawiono wyniki 8-letnich poszukiwań i badań materiałów, związanych z hitlerowskimi tajnymi szkołami ludobójców (przygotowywa-nie kadr dla obozów koncen-tracyjnych).

W głównej kancelarii Hit-lera w Berlinie istniał wydział pod kryptonimem „T-4”, któ-ry kierował czterema zakon-spirowanymi szkołami SS spe-cjalnego przeznaczenia. Szkół takich, według Wiesenihala, było cztery, w tym jedna na terenie Austrii w zamku Har-theim pod Efferding. Oprócz tego, na terenie Niemiec od 1940 roku działały szkoły lu-dobójców w miejscowościach: Gadarum pod Limburgiem, w Grafenhad i w Brandenbur-gii i w Sonnenstein pod Dre-nzem.

Szkoły miały na celu psy-chiczne i techniczne przygo-towanie elewów do wykony-wania wyroków śmierci na więźniach: mężczyznach, ko-bietach i dzieciach, bez — jak głosił wykładowcy — „psychicznego obciążenia”. Prócz zajęć teoretycznych odbywały się praktyczne po-kazy w urządzonych na tere-nie szkoły komorach gazo-wych, w których codziennie zabijano 30—60 więźniów, sprawowanych z Mauthau-sen i innych obozów koncen-tracyjnych. Po „lekcjach” u-rządzano piłkackie orje, na które przywożono z Linzu dziewczęta z domów publicz-nych.

Doboru kandydatów do szkół ludobójczych dokonywał wydział kancelarii Hitlera „T-4”, na wniosek gauleite-rów. Tak np. gauleiter Tyrolu — Hoffer (przebywający obecnie na wolności w NRF) wysłał do szkoły w Harthei-mie przeszło 700 kandyda-tów. SS-owcy przed przesił-aniem progu zamku składa-li przysięgę, iż utrzymywali będą do śmierci w tajemni-cy to, co się dzieć będzie w szkole.

„Wykwalifikowanych” w szkole Hartheim, skierowywa-no głównie do obozów kon-centracyjnych w Polsce. W 1942 roku pierwszym komen-dantem tajnej szkoły w zam-ku Hartheim mianowany zo-stał Christian Wirt. Obecnie ujawnione zostały nazwiska 106 SS-owców wysłanych do Polski. Szkołę hartheimowską przeszedł zastępca komenda-nta obozu w Treblince — Ru-dolf Stengel. Z tej szkoły wy-szedł zastępca komendanta obozu Sobibór — Gustaw Wegner, który uciekł następ-nie do Argentyny. Rudolf Stengel uciekł z więzienia w Linzu i obecnie ukrywa się w Syrii.

Dyrektor Ośrodka Doku-mentacji oświadczył na kon-ferencji prasowej, że wykry-cie tajemnicy zamku Hartheim i trzech innych tajnych szkół ludobójczych, stało się możli-we dzięki dokładnemu ośmio-letniemu badaniu hitlerow-skich dokumentów, w tym również archiwów gauleite-rów, jakie znalazły się w po-siadaniu austriackich władz. Wyniki badań przekazał Wiesenihal ministrowi spra-wiedliwości Austrii, który w stosunku do odnalezionych 14 SS-owców ze szkoły harthei-mowskiej wszczął dochodze-nie sądowe.

Wykrycie ponurej tajemni-cy zamku Hartheim, gdzie w toku „nauczania” ludobójstwa za-męczono i zgładzono 30 000 osób, oznacza ujawnienie ie-szcze jednej potwornej karty hitlerizmu. W Austrii wy-krycie tej sprawy wywarło wielkie wrażenie.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Nadzę Administracji...

Logiko, ty jesteś jak zdrowie

„Za każdą placówkę „bar-dzo dobrą” z punktu widze-nia estetyki (oceny dokonu-ją inspektorzy Przedsię-biorstwa) przyznaje się 3 punkty dodatnie. Za każdy procent placówek „bez za-strzeżeń” powyżej 85 pro-cent stanu ogólnego placó-wek przyznaje się 0,5 punk-tu dodatniego. Za 100 pro-cent placówek „bez zastrze-żeń” przyznaje się dodat-kową premię w wysokości 15 punktów dodatnich. Za każdą placówkę „poniżej poziomu” przyznaje się 5 punktów ujemnych. Za każ-dy procent placówek „bez zastrzeżeń” poniżej 70 pro-cent stanu ogólnego przy-znaje się 1 punkt ujemny”...

Placówki, procenty, o-ceny, punkty, ulamki punktów — cóż to być może? Nikt chy-ba nie zgadnie, że projekt regulaminu współzawodnic-twa pracy. A jednak to praw-da. Cytowany fragment po-chodzi z regulaminu opraco-wanego przez pewne przed-siębiorstwo typu handlowo-rozrywkowego. Przedsiębi-orstwo ma filie we wszystkich miasteczkach wojewódzkich i właśnie między tymi filiami postanowiło zorganizować współzawodnictwo pracy. Ma się ono toczyć w dwunastu dziedzinach. O estetyce — wspomnieliśmy już na wste-pie. Z kolei kilka słów o in-nych dziedzinach i kryteriach oceny.

Przedmiotem współzawo-dnictwa ma być m. in. wydaj-ność etatowych pracowników administracyjnych filii. Jak dotychczas nikt jeszcze nie próbował oceniać wydajności urzędników. Przede wszyst-kim dlatego, że nie potrafio-no znaleźć odpowiednich kry-teriów, a takie jak „Kto zu-żył najwięcej ołówków” oka-zały się zawodne. Przedsię-biorstwo dało sobie jednak radę z tym fantem. Odpo-wiedni punkt regulaminu gło-si: „Miarą oceny wydajności jest wskaźnik ilości placówek na jednego pracownika etato-wego, administracyjnego w porównaniu ze wskaźnikiem najniższym w danej filii. Za każdą placówkę ponad naj-słabszy wskaźnik w danej grupie filie otrzymują pięć punktów dodatnich”. Chodzi o to — mówiąc po polsku — by na jednego urzędnika przy-padała jak największa liczba placówek. Już chciałoby się krzyknąć: „Cóż to za genial-ny pomysł!” — gdyby nie wy-niki w zakresie wydajności pracy urzędników za I półro-cze 1963 r. (ocenę taką prze-prowadziło Przedsiębiorstwo eksperymentalnie, traktując jako preludeum współza-wodnictwa). Po żmudnych ob-licznieniach (musiały być żmud-ne skoro wyliczono, że jedna filia ma 16,25 pracowników etatowych, a inna — 12,25, przy czym na „głowę jednego urzędnika” przypada odpo-wiednia 9,6 placówek i 5,2) zdecydowana większość filii otrzymała po 5 lub 10 punk-tów dodatnich. Krótko mó-

wiąc wszyscy urzędnicy byli bardzo wydajni.

Cóż radzić administracji, która opracowuje takie regu-laminy „współzawodnictwa”? Czego jej życzyć? Chyba tyl-ko rozsądku. Przecież jedynie ludzie, którzy są na bakier z logiką mogą wymyśleć cu-riusium, wręcz zniechęcające do współzawodnictwa pracy. Oczywiście, że jego zasady muszą być jak najmniej skomplikowane, zrozumiałe dla wszystkich, że nie mogą mieć nic wspólnego z forma-listycznym-papierkowymi prak-tykami. Nic wspólnego z o-pracowywaniem przez Przed-siębiorstwo regulaminem, gdzie na 10 stronach maszynopisu wskaźniki mieszają się z procentami, a punkty z dziesiąt-kami... groszy (cytat: „za każdą różnicę w stosunku do wskaźnika przeciętnego rów-ną 0,1 grosza przyznaje się jeden punkt — minusowy lub plusowy”). To już zakrawa na szaleństwo. Tym bardziej, że bez tych wszystkich super-kombinacji można dojść do tego, która filia pracuje naj-lепiej. Świadczą o tym bilan-se, kwartalna analiza ekono-miczna, sprawozdania z rea-lizacji planów pracy itp. do-kumentacja.

MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Przy okazji przypomi-na-my o naszym konkursie „Radzę administracji”. Termin nadsy-lania projektów usprawnień pracy (wydziałów przydziałów rad naro-dowych i innych urzędów) upły-wa 31 marca.

Na zwycięzców konkursu cze-kają nagrody: I — 5000 zł. II — 3.000 zł. III — 2.000 zł oraz 10 wyróżnień po 1.000 zł.

Co miżo - Złagada chorych w Wielkopolsce

W Limburgu (NRF) toczy się proces przeciwko byłym hille-rowskim lekarzom, którzy upra-wiali eutanazję (nieodzwolone przez prawo uśmiercenie chło-wieka pod wpływem współzucia dla jego np. ułomności). Hil-lerowscy oprawcy działali także w okupowanej Wielkopolsce. Oto „Życie Warszawy” (12. III. 64) za-mieściło list dr. H. Florkowskie-go z Kościana, przypominający o pomordowanych przez hitlerow-ców w akcji „eutanazji” pacjen-tach Zakładu Psychiatrycznego Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego w Ko-ścianie. W chwili zajęcia Ko-ściana przez Niemców we wrześ-

niu 1939 r. w zakładzie przeby-wało 558 chorych psychicznie. Spośród nich 24 Niemców prze-kazano do Dziekanek, a resztę — 534 (298 kobiet i 236 mężczyzn) przeznaczono na śmierć.

„W Kościanie — czytamy w li-scie — zainstalowała się „Zentra-le fuer Krankenverlegung”. — W dniach od 15 do 22 I 1940 r. cho-rych przewożono samochodem z niewinnym napisem: „Keiser — Kaffe — Geschafft” z zakładu do lasu za Jarogniewicami, wsią po-łożoną kilka kilometrów na pół-noc od Kościana, tuż przy szosie poznańskiej. Wszystko czyniono, by zachować pozory przewożenia pacjentów do innego zakładu. Mi-mo to, chorzy zdawali sobie sprawę ze swego losu i żegnali się z placem z polskim personelem pielęgniarskim.

Las w Jarogniewicach otoczono gęstymi posterunkami — by zachować całą akcję wyniszczenia chorych w tajemnicy. Sposób lik-widacji chorych nie jest znany — nie słyszano bowiem strzałów. W podobnie nieznanych okolicz-nościach poniosło śmierć kilku-

wciągnięci podstępnie do peeselu przez Pszenicznego. Kruszą się ich szeregi...

— A sekretarz tak po spacerze? — zapytał Broda.

— Nie tylko — odpowiedział Szablewski i w dalszej rozmowie zawiądywał Brodę o mającym odbyć się zebraniu partyjnym.

Opodal młody Malisiak kosił trawę, która kładła się długim pokosem. Młodsze dzieci Malisiakowej brodziły w siłowiu, to znów z radością biegali wśród kopek siana, po nieskoszonej trawie; matka przepędzała malców, by nie deptali trawy. One jednak nadal ugnęły po łacie.

— Widzę, że wiesz syn bierze się do nietrafnej roboty — ode-zwał się Szablewski do Malisiakowej, która ładowała zieloną paszę na wóz.

— Bierze się, bierze, ale chce uciekać do miasta — odpowie-działa, opierając ręce na widłach.

— A co by chciał robić w mieście?

— Do biura co ciagnie.

Zygmunt miał nadzieję, że matka w obecności nauczyciela nie będzie oponowała i zezwoli od września uczestniczyć w kursie. Skończył pokos, kosisko założył na ramie i zwrócił się do nauczyciela:

— Chętnie zapisałbym się na kurs dokształcający, ojciec mi tak radził — teraz skierował wzrok na matkę.

— Przenigdy, a na gospodarstwie kto zostanie? Taki zdrowy młokos będzie wylegiwał przy książce, a ja będę harać na niego? Ja po wyjściu ze szkoły zaraz posłami do roboty na „pańskie”, siałam, orałam, na równi z chłopami... Gdy taki młokos wyuczy się, to nie będzie już chodził koło Rów, — wbiła widły w kupe trawy i energicznym ruchem wrzuciła ją do wozu.

— Ja radziłbym waszemu chłopcu, żeby się jednak uczył — odparł nauczyciel.

— Co mu da szkoła? W łowie przewróci się od książek, a go-spodarczy można bez nauki. Zasiadł i sprzątnął z pola potrafi każdy. A urodzaje? Jak Bóg da, tak będzie.

Młody Malisiak był niezadowolony z wypowiedzi matki, która zwykła mówić, że ludzie urodzeni na wsi znajomość rolnictwa wysłali z mlekiem matki i to im wystarczy; uważała, że człowiek na wsi oprócz książki do nabożeństwa innej nie potrzebuje czytać.

(—7— ciąg dalszy nastąpi)

TEATRY

OPERA — g. 19 „Cyrulik Sewilski”; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; POLSKI — nieczynny; NO-WY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; MARCINEK — g. 11 „Białkowa bajka”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Cudotwórczyni” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Dwa złote colty” (USA, 16 l.); CZTERNASTKA — godz. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dziwna dziewczyna” (Jugosł., 16 lat); GONG — g. 10, 12, 16 i 18 „Zabawa na sto dwa” (ang., 12 l.); g. 20 „Yokmok” (polski, 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Gdzie jest generał” (polski, 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Gdzie jest generał” (polski, 12 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Ballada huzarska” (radz., 12 l.); KOSMOS — g. 17 „Godzina pasowej róży” (polski, 14 l.); g. 19.30 „Klimaty” (franc., 18 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Julio, jesteś czarujacą” (aust.-franc., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gwiazda szeryfa” (USA, 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Julio, jesteś czarujacą” (aust.-franc., 16 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Więzi” (włoski, 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Jutro na orbicie” (radz., 12 lat); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Sami zakochani” (włoski, 16 l.); RUSZAŁKA (Szwarcz) — g. 17 i 19.30 „Spóźnieni przechodnie” (polski, 16 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Taksówka do Tobruku” (franc., 14 l.); WARTA — g. 16, 18 i 20 „Dyblans” (USA, 12 l.); WARTA — g. 10, 15 i 20 „Milioner bez grosza” (ang., 14 lat); g. 12.30 i 17.30 „Białe pustkowia” (USA, 7 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Tajemnice Paryża” (franc., 14 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Safira” (ang., 16 lat); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 17 i 19 „Na białym szlaku” (polski, 12 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muz. i akt.; 8.50 — Publicystyka międzynarod.; 9 — Dla kl. III: „List od skowronka” — opow.; 9.20 — „W różnych rytmach”; 9.30 — Polskie melodie ludowe; 9.40 — Dla przedszkoli: „W marcu, jak w garncu”; 10 — „Nowiny i nowinki muzyczne”; 11 — „Okulary” — słuch. wg opowieści E. A. Poe’go; 12.15 — Reportaż Redakcji Ekonom.; 12.45 — „Swojskie melodie”; 13 — Dla kl. I i II z cyklu: „Z piosenki jest nam wesoło”; 13.20 — Wiązanka mel. franc.; 13.30 — Fel. muzyczny J. Waldorffa; 14 — „Czy można zapomnieć?” — opow. T. Tess; 14.20 — Muzyka; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich: „Z historią pod rękę”; 15.35 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 16.05 — Kultura pilnie poszukiwana; 16.35 — „Moje miejsce w życiu”; 17.05 — Aud. Ośrodek, Badania Opinii Publicznej; 17.45 — „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 — „Albert Einstein” — pogad. prof. L. Infelda; 18 — „W poszukiwaniu ulubionej melodii”; 19 — Język rosyjski; 19.15 — „Ze wsi i o wsi”; 19.40 — Mel. operetkowe; 20.26 — Sport; 20.35 — Wieczór literacko-muzyczny; 21.45 — Koncert Zyczeń. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23. POZNAŃ II: — 8.15 — Język an-

Temat o wodzie — zawsze aktualny

Niedawno pisaliśmy o możliwościach poprawy (nieste-ty niewielkich) zaopatrzenia w wodę osiedla Grunwald. Dzisiaj omawiamy inne zagadnienia związane z zapew-nieniem należytego dopływu wody do wszystkich kranów.

Jak wiadomo, do chwili ukończenia I etapu budowy nowego ujęcia, tzn. do r. 1967 lub 1968 r., z wodą będą kło-poty. Stare ujęcie, po trwają-cej 10 lat rozbudowie, daje obecnie maksymalną ilość wo-dy na dobę. Zatem na dodatek, nowe metry szczeblowe wody z tego ujęcia nie można już liczyć. Są natomiast inne drogi poprawy sytuacji, m. in. przez bardziej oszczędne go-spodarowanie nią w zakła-dach pracy i mieszkaniach. Jeszcze w 1954 r. poznański przemysł, przy znacznie mniejszej wydajności wodociągów, pobierał nieco ponad połowę całej dostawy wody dla miasta. Dzisiaj, mimo że wodociągi poważnie zwiększyły dostawę wody, za-kłady przemysłowe zużywają jej zaledwie 30 procent. Spadek ten nastąpił dzięki ustaleniu kontyn-gentów dla poszczególnych zakła-dów, a tym samym nakłonienie przemysłu do korzystania, w większym niż dotychczas stopniu z własnych ujęć lub do ograni-czeń w czerpaniu wody z wodo-ciągów.

Oszczędna gospodarka wodą obowiązuje także mieszkań-ców. A że z tym nie jest w domach najlepiej, świadczą następujące fakty. W 1961 r. skontrolowano ponad 5 500 go-spodarstw domowych, w 1962

r. — 7300, a w zeszłym roku — 3200 (dlaczego mniej?) W 80 procentach przypadków stwierdzono nieszczelne kra-ny, popsute spluczkę itp. uster-ki. Po odpowiednich zalece-niach, większość lokatorów usunęła uszkodzenia. Obecnie więc „przeciek” w gospodar-stwach domowych poważnie spada. Nadal nie wiadomo jednak, jak przedstawia się sytuacja w mieszkaniach, w których dotychczas nie spraw-dzono stanu urządzeń wodo-ciągowych.

Lustracje mieszkań, przepro-wadzone obecnie przez komi-tety blokowe oraz ADM-y sta-nowią bez wątpienia dużą po-moc dla wodociągów. Trójki kontrolne zwracają bowiem również uwagę na popsute urządzenia oraz wydają po-lecenia ich naprawy.

Systematyczna walka z marno-trawstwem może przynieść pew-ną poprawę w zaopatrzeniu mie-szkańców w wodę. Mieszkańcy zużywają obecnie prawie 50 proc. całej dostawy wody dla miasta (w 1954 r. — 39,5 proc.). Pozostała ilość wody pobierana jest m. in. przez szkoły, szpitale, przedsię-biorstwa komunalne. Jeśli wszy-scy nie będziemy oszczędnie wo-dą gospodarować, to trudności, zwłaszcza w dzielnicach wyżej

położonych, na pewno nie będą się zmniejszać.

W minionych latach duże straty ponosiły wodociągi także wskutek przecieków w sieci. Dochodziły one przed kilkunastu laty do 40 procent. Teraz wynoszą około 10 procent. Wodociągi, które obcho-dzić będą wkrótce 100-lecie istnie-nia, posiadają w mieście sporo ki-lometrów starej, zużytej sieci, za-łożonej 50 lub 40 lat temu. Np. tyl-ko w latach 1960-62 przebadano 350 km linii wodociągowej, znajdu-jąc 195 uszkodzeń!

Od 1946 r. na Wodociągi wydano w naszym mieście blisko 300 mln. zł, z tego około 59 mln. zł na rozbudowę magistrali. Na 427 000 miesz-kańców Poznania, z wody miejskiej korzysta obecnie 387 000 osób. Władze miejskie — jak widać — starają się nie zaniedbywać okazji do popra-wienia zaopatrzenia Poznania w wodę. Ale prawda jest też inna — rozwój miasta wy-przedza wzrost urządzeń ko-munalnych, głównie chyba dlatego, że są one zbyt kosz-towne, a nie zawsze możemy sobie pozwolić na jednoczes-ny szybki postęp we wszy-skich dziedzinach gospodarki miejskiej. (an)

W reportażym Wskrocie

▲ Z okazji Dnia Kobiet odbyło się również spotkanie 220 pracow-nic, zatrudnionych w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 2. Zebranie poprowadziła przewod-niczka Koła Ligi Kobiet, J. Kur-lus, a życzenia złożył wszystkim kobietom przewodniczący Rady Zakładowej, M. Wiśniewski. Pod-czas spotkania, pracownicy otrzy-mały nagrody oraz kwiaty.

▲ W miłej atmosferze upłynęło także spotkanie pod hasłem „Dzieci — matkom”, zorganizowa-ne w „Adrii” przez Przedszkole nr 32 z ul. Chociszewskiego. Nie-spodzianką dla zgromadzonych matek były własnoręcznie wyko-nane przez dzieci podarki. Malu-chy przygotowały m. in.: ko-rale z papieru, wyhaftowane ser-wetki i chusteczki. Nie zabrakło też występów artystycznych przedszkolaków. (a)

▲ Dla usprawnienia doręczania telegramów, pocztą wprowadziła oznaczenie nadawanych depesz skrótem TFX. Jeśli nadaje się te-telegram do odbiorcy, posiadające-go telefon, należy w miejsce lity-ry „X” wstawić jego numer — np.: „TF 436-20 — Kowalski — Po-znań”. Wówczas pocztą przekaże treść telegramu właśnie telefo-nem. Dodanie wskazówki „TFX” jest bezpłatne. (c)

INFORMUJEMY

Wojewódzki Ośrodek Informa-cji Turystycznej organizuje dzia-łaj o godz. 19 w sali Pałacu Dzia-łyńskich, prelekcję pt. „Rejony turystyczne Rumunii”, którą wy-głosi doc. dr Aleksander Bartosik.

Na wczorajszej konferencji prasowej w „Estradzie” dyr. A. Łuczak poinformował dziennikarzy o tym, jakich solistów i jakie zespoły oglądać będziemy w kwietniu w Poznaniu. Plan imprez estradowych na przyszły miesiąc zapowiada się interesująco.

4 kwietnia w auli UAM wy-stąpi znany piosenkarz ame-rykański Peter Seeger. Jest on zarazem kompozytorem większości interpretowanych przez siebie pieśni i piosenek opartych o folklor pieśni ludo-wych Ameryki. Zapowiadać będzie Kazimierz Rudzki, 7 kwietnia, również w auli UAM, zobaczymy program roz-rywkowy, który wzbudził wiel-kie zainteresowanie na kilku-nastu koncertach w naszym województwie. Atrakcją pro-gramu zatytułowanego „Wy-bieramy swawolność” są mo-nologi Jerzego Ofierskiego oraz Józefiny Pellegrini, Je-rzego Michotka i Andrzeja Rumiana. Od 12 do 13 kwie-tnia w gmachu Opery Poznań-skiej występować będzie słyn-ny zespół Wrocławskiego Tea-tru Pantomimy Henryka To-maszewskiego z programem zatytułowanym „Wejście w la-birynt”. Zespół ten da rów-nież specjalny występ dla mło-dzieży szkolnej, na który zło-żą się jednoaktówki oparte o tematykę popularnych baśni. Również 12-13 kwietnia, tym razem w hali nr 20 MTP gościć będziemy starych gości — zespół Marino Marinie-go, tym razem w nowym skła-dzie. Kalendarz kwietniowych imprez „Estrady” zamyka wy-stęp „Kabaretu u Łopka” z udziałem Barbary Krafftów-ny, Aliny Janowskiej, Broni-sława Pawlika i innych. Sto-leczni goście dadzą w Pozna-niu koncert 26 kwietnia w au-li UAM.

W najbliższym czasie zesp-oły poznańskie „Estrady” wy-stąpią z dwoma premierami. Teatr „5” wystawi od dawna zapowiadaną komedię Brice Peraina „Czarne na białym”, a scena poetycka z okazji 20-lecia Polski Ludowej zaprezen-tuje montaż poetycki zatytu-łowany „Bagnet na broń”. Jak się dowiadujemy zespół Teatru „5” planuje w lecie objazd po całym kraju zakończony spektaklami w War-szawskim Teatrze Narodo-wym. Zespół ten w końcu bież. roku będzie przypuszczał nie występować już we własnej sali przy ul. Masztalar-skiej. (o)

Za dwa dni „Wiosna — 64”



W pawilonach i halach MTP trwają ostatnie przygotowania do kolejnej imprezy polskiego prze-mysłu i handlu — Targów Kra-jowych „Wiosna — 64”. Coraz sprawniejsza organizacja spra-wia, że ekspozycje w większości przypadków „wejda” na stoiska dosłownie w ostatniej chwili. Na razie jeszcze tu i ówdzie krząta-ja się rzemieślnicy.

Na górnym zdjęciu — plastyk przy ozdabianiu jednego ze stoisk wystawowych. U dołu — prace renowacyjne objęły także maszyny łagowe przed głównym wejściem na tereny targowe.

Fot. (2) — K. Przychodźki

odpowiadamy

Stanisław P. — Przychodnia endokrynologiczna znajduje się przy Szpitalu Państwowym — Klinicznym im. H. Święcickiego, Al. Przybyszewskiego 49. (511)

Recital W. Małcużyńskiego

Dzisiaj 13 bm., o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się re-cital znakomitego pianisty Witolda Małcużyńskiego.

W programie: J. S. Bach — Fantazja chromatyczna i fuga, J. Brahms — Intermezzo op. 117, Rapsodia g-moll, L. v. Beethoven — Sonata op. 57 f-moll Appassionata. Drugą część programu wypełnią utwory Fr. Chopina. (na)



Dnia 11 marca 1964 r. zmarł mgr inż. **Florian Patora** długoletni nauczyciel Państwowego Technikum Rolniczego w Środzie. W Zmarłym stracił Komitet Rodzicielski zasłużonego działacza i nieodżałowanego przyjaciela młodzieży. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. KOMITET RODZICIELSKI przy TECHNIKUM ROLNICZYM W ŚRODZIE 17754g

Dnia 10 marca 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój kochany, nigdy niezapomniany mąż i ojciec, śp. **Henryk Szilke** Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10.45 na cmentarzu, przy ulicy Bluszczonej. Strapiona ŻONA Z DZIECI 17732g

Dnia 10 marca 1964 r. zmarł w wieku lat 72, nasz długoletni pracownik **Stanisław Jagła** uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Powstańcym. W Zmarłym straciłmy wzorowego i uczynnego pracownika oraz nieodżałowanej pamięci Kolegę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczonej. Kierownictwo i Pracownicy STACJI CHEMICZNO-ROLNICZEJ PWRN Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa W POZNANIU 17680g

W dniu 10 marca 1964 r. zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz brat, szwagier i wujek, śp. **Stanisław Jagła** zasłużony powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczonej. W ciężkim smutku pograżona ŻONA Z RODZINĄ Poznań, Dzierżyńskiego 285. 1770g

Samochody Sprzedam ciągnik „Zetor K” z podnośnikiem i blokadą w nowym stanie. Bolesław Kaczmarek Wronki, ul. Pocztowa 6 pow. Szamotuły. 17353g

Nieruchomości Sprzedam parcelę budo-walną, Luboń 4, Grzybo-wa 1. 17510g

Dnia 12 marca 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, śp. **Bronisław Bobek** mój najukochańszy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 52. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm., o godzinie 10.30 z cmentarza na Górczynie. Pograżeni w smutku ŻONA Z SYNAMi oraz RODZINA 17765g

W dniu 10 marca 1964 r. zmarł w wieku lat 43, nasz długoletni pracownik i aktywista związkowy **Henryk Zieliński** W Zmarłym tracimy cenionego i ofiarnego pracownika oraz nieodżałowanej pamięci kolegę. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 11.45 w Poznaniu, na cmentarzu na Junikowie. Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja POZNAŃSKIEGO PRZEDS. ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA W POZNANIU K1469

Dnia 10 marca 1964 r. odszedł od nas na zawsze mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, dziadek i pradziadek, śp. **Wilhelm Sass** Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 10.45 na Junikowie. W smutku pograżona ŻONA Z RODZINĄ K1491

Dnia 10 marca 1964 r. zasnął w Bogu, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, śp. **Antonina Pruchniewska** Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 15 z domu żałoby w Skokach. W ciężkim smutku pograżona RODZINA 17752g

W dniu 10 marca 1964 r., o godzinie 17.40 zakończyła nagle, namaszczona Olejami św., swój pracowity, ofiarny i pełen poświęcenia żywot, moja najdroższa, najtroskliwsza, najukochańsza i nigdy niezapomniana mateczka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, śp. **Adela Zielińska** Z DOMU ERFORD Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W ciężkim smutku pograżeni SYN, SYNOWA, WNUK Z ŻONĄ I PRAWNUCZKA USA, Chicago, Głogów, Jarocin, Poznań, ulica Grobla 18 m. 29. 17690g

Dnia 12 marca 1964 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wuj, przeżywszy lat 71, śp. **Leon Krysztofowicz** Wyprowadzenie drogiego zwłok z domu żałoby odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm., o godzinie 10 do kościoła parafialnego w Komornikach po czym pogrzeb na cmentarzu. Ciężko strapieni ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA 17696g

Dnia 11 marca 1964 r. zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., nasz drogi i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp. **Józef Ostrzycki** powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym oraz Orderem za Wolność i Demokrację Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczonej. W smutku pograżona RODZINA